

Dziennik Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
 Przedpł. kwartalna w miastach 2 tal.
 Na Poczcie krajowej 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
 Wszelkie rękopisy do Dzienn. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
 i Obwiadczenia
 opiewają się
 po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
 Pojedyncze egzempl.
 sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
 w Ekspedycji
 przy Placu Wilhelm. Nr. 8
 Listy
 do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

Poznań, 8 lipca. Gazeta Kolońska ogłosiła w onegdajszym numerze list z Nowego Jorku z dnia 20 z. m., który tak ciekawie zawiera szczegóły o stosunkach Unii, reorganizującej się obecnie po czteroletniej wojnie domowej, iż go podajemy czytelnikom naszym w całości. List rzeczony brzmi jak następuje:

„Wciąż tu jeszcze znajdujemy się w stanie przejściowym: ni to wojna ni pokój. Po wzburzeniu ostatnich miesięcy nastąpiło równie wielkie odstępstwo, któreby mogło być niebezpiecznym, gdyby nie było naturalną reakcją przeciw naprężeniu wszystkich sił narodu. Dokąd jedno spojrzymy, wszędzie widzimy walkę żywiołów starzejących się z świeżo powstałymi, a nie dojrzyjś tej silnej dłoni, ducha przewodniego, któryby zdolen był uporządkować chaotyczny ten nieład. Rząd robi doświadczenia nowymi rozporządzeniami dla ugruntowania nowego rzeczy porządku, dawne stronnictwa rozchwały się a rozpięchły ich żywioły szukają nowych połączzeń; nigdzie atoli nie ma jeszcze punktu krystalizacyjnego, obok którego i na którym mógłby się oprzeć nowy stan rzeczy. W zgodzie z proklamacyami swemi, któremi Wirginią i Północną Karolinę zreorganizował, wydał teraz prezydent podobne dekreta co do Stanów Mississippi, Georgii i Texas, mianowawszy dla nich tymczasowych gubernatorów cywilnych. Z nich tylko Andrzej J. Hamilton, obrany gubernatorem w Texas, doświadczonym jest mężem stanu, którego jeszcze Lincoln na urząd ten naznaczył, i w ogóle jest to urzędnik, po którym spodziewać się godzi energicznego przeprowadzenia zamiarów rządu. Inni, jak np. sędzia W. J. Sharkey, którego Johnson mianował gubernatorem Mississippi, nie należeli wprawdzie do przywódców powstania, poddali się jednakowoż bez zastrzeżenia panowaniu rokoszom a odznaczali się przez całe życie fanatyzmem dla niewolnictwa aż do zbrodni posuniętych. I tak pamiętnym tu jest jeszcze wyrok Sharkeya, którym konkubinę wraz z dziećmi jej, usamowolnioną przez chlebobodawcę, skazał napowrót do stanu niewolnictwa, uważając stósunek między panem a niewolnicą jako czyn niemoralny a emancypację niewolników jako zgoła nieodpowiednią interesom kraju Mississippi. Owóż ten sam mąż ma teraz w państwie, gdzie po Południowej Karolinie najbardziej niewola była rozgałęzioną, ostatnie jej zatrzeć ślady. Gubernator Georgii, James Johnson, był dawniej rzecznikiem w mieście Kolumbus, a zresztą zgoła jest nie znany. Atoli w czasie całego trwania wojny mieszkał w Georgii, gdzie ze strony Jeffersona Davisa żadnej nie doznawał przykrości, co dowodzi, iż musi być obywatelem nader spokojnym. Politycy południowi hurmem śpieszą do Waszyngtonu dla zabezpieczenia sobie głosu przeważnego przy reorganizacji odnośnych Stanów, a najczęściej dążąc do celu swego. Johnson z potrzeby robi cnotę i tych uważa za lojalnych, którzy takimi być twierdzą i przysięgę składają; przy dotychczasowej jego polityce nie wielki w ogóle pozostaje mu wybór, cieszyć się owszem musi, że rzekomi przyjaciele Unii ofiarują mu swe usługi. W każdym zaś razie oczekiwać należy, czy w reorganizowanych Stanach znajdzie się dla naczelnictwa w powietrzu jeszcze bującego podpora w ludzie, czy w ogóle znajdują się tamże obywatele lojalni, którzy na seryo chcą znowu powrócić do Unii. Prezydent nie mógł wprawdzie przy zajęciu przez siebie w kwestyi rekonstrukcji stanowisku postąpić inaczej, przyznawszy mianowicie Stanom skonfederowanym nieograniczoną niezależność we wszystkich rzeczach tyjących się spraw we-

wnętrznych; jednakże zdeje nam się, jakoby stanowisko to było za ciasne, niedające się też trwale przeprowadzić. Ponieważ kwestya, o którą tu chodzi, będzie punktem wyjścia dla najbliższego rozwoju politycznego Stanów Zjednoczonych, przeto sądzę, iż nie od rzeczy będzie, jeżeli choć po krótko wspomnę o zdaniach i projektach, objawianych przy jej rozstrzygnięciu. Prezydent tedy wychodzi z przypuszczenia, że Stan nie utraci w obec Unii stósunku swego prae nego, chociaż władza rewolucyjna przez czas niejaki dzierżyła w nim rządy, lecz że po wyrugowaniu tej władzy rewolucyjnej wraca do dawnego do Unii stósunku. Stósownie do tego zapatrywania Stany nigdy nie mogą popełnić zdrady w obec rządu Unii lecz tylko pojedynczy ich obywatele. Powinnością przeto jest Unii po pokrośmieniu powstania zbrojnego uznawać niezależność ich państwową i zawojowane znowu Stany przywracać na dawne ich stanowisko. W przeprowadzeniu tej teorii prezydent zresztą nie jest zupełnie konsekwentnym, gdyż właściwie nie powinien był gubernatorów tymczasowych mianować, lecz wybór ich pozostawić ludności Stanu, prosząc o przyjęcie ponowne do Unii. Tę niekonsekwencję pominawszy, pozostaje Johnson wiernym swemu stanowisku, wzbraniając się poddawać sprawy wewnętrzne Stanów, powracając do Unii, kognicyli Związku, a uznając przeciwnie wszelkie prawa, jakie bezpośrednio przed wybuchem rewolucji istniały, za decydujące przy mającej nastąpić reorganizacji. Dla tego też tym tylko obywatelom oddaje bierne i czynne prawo głosowania, którzy takowe posiadali na mocy istniejącego w r. 1861 prawa państwowego. Ze zaś to ostatnie naturalnie wyklucza każdego dawniejszego niewolnika od udziału w życiu państwowym, więc też i prezydent nie przyjmuje żadnej petycji, żądającej prawa głosowania dla murzynów. Zupełnie przeciwnym zapatrywaniu temu jest zdanie senatora Sumnera i licznej części stronnictwa radykalnego. Wedle ich teorii rzeczą jest nielogiczną i niemożliwą, aby zbuntowanym Stanom pozostawić wszystkie prawa, nie nałożywszy na nie żadnej powinności. Stany również popełnić mogą zbrodnię w obec rządu Unii jak i indywidualna. Przez powstanie utraciły dotychczasowe prawne stanowisko i są jedno zawojowanym krajem, któremu zwycięzca prawa dyktuje. Z Waszyngtonu tedy tak długo powinny być rządzone jako kraje poddane, dopóki nie złożą dowodów lojalniejszego zachowania się. Pojmowanie to odpychane przez przeciwników jako zbyt rewolucyjne i znoszące konstytucyę, wymaga naturalnie, aby bezwzględnie i niewolnikom przyznano prawo głosowania. Zdanie pośrednie między temi dwoma teoryami, wypowiedziane najpierw i umotywowane przez senatora Shermana, przyznaje wprawdzie, że konstytucyę zakazuje mieszania się do spraw wewnętrznych Stanów, oddając im przez to zupełne prawo stanowienia o sobie, rozróżnia jednakże Stany lojalne i rewolucyjne. W obec pierwszych respektuje rzeczone prawo, żąda zaś, aby ostatnie ukarano za zdradę stanu. Jeżeli powaga związkowa za zbrodnią tę może śmiercią karać, wtedy przysługuje jej także prawo kary lżejszej, to jest pozbawienia prawa głosowania, i w ogóle przepisywania warunków, pod jakimi powrót do dawnego stanu rzeczy nastąpić może, słowem wolno rządowi Unii czynić wszystko, czego wymaga polityczny interes ogółu. Do tej kategorii należy naturalnie także udzielenie niewolnikom prawa głosowania. Zwolennicy zresztą ostatnich tych dwóch teorii nie jedno formalnego dla nich żądają prawa, lecz chcą im także z dóbr secesjonistów, skonfiskować się mają-

cych, powydzielić grunta do uprawy i na uposażenie szkół, aby oświecić niewolników i zrobić z nich użytecznych obywateli. Przy stanowisku, jakie w kwestyi tej zajęła władza wykonawcza, nie ma wprawdzie widoków, aby doktryny te urzeczywistniono, lecz stósunki na Południu istniejące i krnąbrna zatwardziałość byłych właścicieli niewolników, może prezydenta popchnąć do polityki wręcz przeciwniej. Każdy dzień pokazuje dowodnie, że baronowie południowi nie poprawiają się, zatwardzili trzymając się rzekomych swych praw. „Zwyknięci jesteście“, mówią, „lecz nie zgębnieni.“ Aleksander H. Stephens, były wiceprezydent byłej konfederacji, by jeden tylko przytoczyć przykład uderzający — w podanej co niedawno prośbie o ulaskawienie obstarę przy konieczności niewoli i jej prawnem istnieniu. Wedle niego los wojny oświadczył się przeciw niemu i jego sprawie; przeto mu nic więcej nie pozostaje, jak się poddać. Podobnie motywuje swą prośbę generał Lee. Wszystkie naturalnie teraz poruszają sprężyny, aby prezydenta skłonić do ich przyjęcia. Jakkolwiek bodaj rzeczpospolita miała dwóch niebezpieczniejszych wrogów, obawiają się, że Johnson nie zdoła oprzeć się skutecznie wywieranemu nań wpływowi. Rozumie się zaś samo przez się, że taki akt łaski przemawiałby na rzecz Jeffersona Davisa, którego wszyscy bez wyjątku codziennie na większego namaszczą męczennika. W Richmondzie generał Halleck popełnił nawet jak nieodrzeczność że się nie wyrażę silniej — iż przywrócił w urządzie dawnego mera miasta, który tam w czasie wojny arodoze grasował. On i jego policjanci, których Halleck także na urzędach zostawił, mienią być pierwszą powinnością obchodzić się z mieszkańcami miasta srożej niż w czasie najwygórowańszego gospodarstwa secesjonistów. „Mawialiśmy wam zawsze“, rzekł mer Mayo w przemowie do skarżących się niewolników murzynów, że pod jankesami gorzej wam będzie niż za konfederacją. Quod est ad demonstrandum. Prezydent, do którego pokrzywdzeni się uciekli, kazał zapobiedz takim niegodziwościami, a mera usunąć z urzędu przez wojskowego gubernatora w Richmondzie. Gorzej atoli, że oficerowie Unii pomagają do takich okrucieństw. W Stanach południowych istnieją stósunki prawdziwie barbarzyńskie. Pewien podróżny donosi z Alabamy, iż widział murzynów bez nosów lub bez uszów, albo w inny sposób okaleczonych, dodając, że właściciele niewolników dopuszczają się podobnych zbrodni i okrucieństw z wściekłości, iż uwolniono dawnych ich murzynów. Morderstwa popełniane na murzynach tak są zagęszczone, iż nikt już na nie prawie nie zważa. W Karolinie Północnej żądał niewolnik od dawniejszego pana swego wyznaczenia sobie ziemi, którą, jak weń wzmówiono, miał przy usamowolnieniu otrzymać. Zamiast odpowiedzi kazał go dawniejszy pan powiesić bez korowodów na najbliższym drzewie, by na zawsze go odesłał chęć do podobnych wymagań. Prócz tego duchowieństwo i oficerowie dymisjonowani intrygują ustawicznie przeciw władzy związkowej, i podkopują ją; okrucieństwa i mordy stają się tedy coraz częstszymi, tém bardziej, ponieważ rząd w niczem im nie zapobiega. Prawdopodobnie przecież wyczerpie się rychło cierpliwość jego a prezydent będzie zniewolony porzucić politykę pojednania i ulaskawiania. Charakterystycznym jest zjawisko, że rozwój dziejowy porwał tu zawsze za sobą mężów przeznaczonych do sterowania, a w interesie kraju życzyć należy, aby i tą razą postęp odbywał się w podobny sposób.“

Gallia czasów Cezara.

P. Stanisław Sobieski, profesor przy gimnazjum lwowskim, po trzyletniej sumienniej pracy wykończył do druku dzieło szkolne „C. J. Caesaris Commentarii de bello Gallico“, które opatrzył wstępem i objaśnieniami czyli komentarzem polskim. Sam tekst ułożony podług najlepszych wydań krytycznych. Całe dzieło zawiera:

Wstęp. I. Cezar aż do wojny domowej. Młodość Cezara jako męża stanu. Charakter Cezara osobisty. Cezar jako pisarz.

II. Gallia czasów Cezara.

III. Urządzenie wojska rzymskiego.

IV. C. J. Caesaris comment. d. bell. G. I—VII. A. Hirtii comment. VIII.

V. Słownik geograficzny.

Całe dzieło obejmuje około 22 arkuszy druku. Dla pokazania, w jaki sposób p. Sobieski przedmiot traktuje, podajemy tu ze wstępu część drugą, pod napisem „Gallia czasów Cezara“, która brzmi jak następuje:

„W rozwijaniu się państwa rzymskiego, jego potęgi materialnej i moralnej wielką rolę odgrywa kraja położona między Pyreneami a Renem, między morzem Śródziemnym a oceanem Atlantyckim, kraina Keltów czyli Celtów, zwykła Gallią zwana. Wszedł był do niej Cezar r. 696 u. c. Część jej tak zwana Gallia provincia prawie 60 lat przez jego wnijsciem, zawojowana wprawdzie, ustawicznie przy różnych sposobnościach za broń chwytała, i Rzymian niepokoiła; aż około r. 693 u. c. Gajus Pompejusz zdołał kraj ten u-pokoić.

Gallia provincia była dla Rzymian z wielu względów bardzo ważną. Ziemia obfita i urodzajna, bliskie morze, stósunki tego kraju z właściwą Gallią, a przez tę z Brytanią, nadały tej krainie niezrównaną wartość dla Italii. Zresztą miasto Marsylia, rozkwitające nie tylko w handel lecz także

w sztuki i umiejętności, wszystko to spowodowało, że prócz osadników publicznych, wielka ilość Rzymian dobrowolnie przenosiła się tutaj na stałą siedzibę, i powoli tak się rozgospodarowali, że żadna sprawa bez ich pośrednictwa się nie działa. W takich okolicznościach łatwo się stało, że zrzymianie czyli ucywilizowanie mieszkańców czem raz szerzej i głębiej dokonywało się.

Inny stan rzeczy był we właściwej Gallii, w kraju wolnych jeszcze Celtów. Z narodem tym Rzymianie już byli się przedtem poznali na polach bitw nad Tybrem i Padem; był to bowiem naród szeroko rozsiedlony, pokolenia jego sięgały aż do Mniejszej Azji; ale tu w Gallii skupił on się był gęściej i założył walną swoją siedzibę, puszczając odnogi do wschodniej Germanii, do Helwecyi i do Brytanii. Pomimo niejakić różności pojedynczych szczepów w mowie, w obyczajach i w religijnych obrzędach czuł się ten naród być jednym, należącym do jednej wielkiej rodziny.

Podług starożytnych wiadomości Gallia była stosunkowo na owe czasy dobrze zaludnioną; 900 do 1100 głów na milę kwadratową. Rolą uprawiano; jednakże rolnictwo, jako rzecz wolnego Celta niegodna, na niskim stopniu było; o wiele wyżej stał chów i chodowla bydła, mianowicie w północnych częściach kraju. Uprawę oliwy i wina, wnieśli dopiero Rzymianie. Znane było wyrabianie piwa z jęczmienia.

Mieszkańcy mieszkali w wsiach i miastach, wtedy już bardzo licznych; sama Helwecya miała 400 wsi a 12 miast. Jednak w okolicach północnych n. p. u Nerwiów dla bezpieczeństwa przed napadami, mieszkańcy osiedlali się w borach i moczarach. Kraj cały przerywały drogi i mosty a żegluga po rzekach, Rodanie, Garumnie, Loarze i Sekwanie, przyczyniała się do ułatwienia wewnętrznej komunikacyi. W żegludze morskiej Celtowie prawie przewyższali Rzymian, bo oprócz statków wiosłowych, używali także żaglowych. Przy tém ruchu wewnętrznym, przy takiej znajomości w żegludze handel, rzemiosła i przemysł szerokie miały pole do rozwinięcia się. To też Celtowie w Brytanii umieli wydobywać cynę w kopal-

niach i przewozili ją aż do Marsylii; rybołówstwo zatrudniało wiele nadmorskich szczepów i odbywało się na wielką stopę, nie tylko dla wyżywienia siebie samego, lecz dla prowadzenia handlu.

Rzemiosła i przemysł jako u ludu od cywilizacyi oddalonego, a w życiu pojedynczego, nie stały wysoko. Rzymianie dopiero wprowadzili tkanie lnianych i wełnianych materii. Jedne tylko wyroby z kruszczu, jako to, naczynia miedziane, pieniądze, pobielanie cyną, posrebrzanie, pierwotnie znależymy u Celtów. Z tém połączona była sztuka wydobywania kruszców w licznych kopalniach tj. górnictwo.

Sztuki i umiejętności znajdowały się u Celtów dopiero w kolebce. Jedna tylko poezya w wielkiem była poszanowaniu, połączona z obrzędami religijnymi. Pismo powszechnie znane było kapłanom, a to po części greckie, po części łacińskie.

W państwowem urządzeniu podstawę stanowiła rodzina i ród, około tego gromadzą się członkowie, w powiaty (vici) z księciem na czele, z radą najstarszych (senatus) i z gromadą mężów zdolnych do broni. To urządzenie powiatowe (vici) jest stałem, trwa długi czas niezmiennie; nie przetrwa się w urządzenie miastowe. Miasta u Celtów mają odrębne stanowiska, jako miejsca handlu i położenia strategicznego. Lecz w części południowej przewodniczyła ludowi szlachta, często bardzo starożytna, i powoli zdołała usunąć urządzenie powiatowe, owałdawszy ster i otoczywszy się liczną družyną sobie zobowiązanych ludzi (clientes). Z tego stósunku często między powiatami a szlachtą lub jej naczelnikiem wchodziły się sprzeczki, a nawet boje, w których powoli sami naczelnicy powiatów tj. książęta upadali, i tym sposobem rzeczywiście znieśieni zostali. Lud zawsze dążył do tego, by mieć na czele księcia, szlachta stawiła temu opór, i tak dwa te stany zawsze ze sobą żyły w sporze. Zamiast księcia obierano teraz tak zwanego rozjemcę sądowego (vergobretus).

(Dokończenie nastąpi.)

NPani powróciła dnia 8 lipca rano z Koblenicy do zamku Babelsberg.

* Berlin, 8 lipca. Z Altony donoszą że w dzień urodzin księcia Augustenburskiego deputacye z rozmaitych okolic Księstw Zaelbiańskich składały mu życzenia, na które odpowiadając książę zaręczył, że wytrwa na swym stanowisku i Księstw nieopuszczy. Kreuz Ztg podając na dowód jakich sposobów używano, aby owący tę dla księcia Augustenburskiego przywieść do skutku, kilka ustępów z Hamb. Ztg, widocznie zapomina, że przy tego rodzaju uroczystościach urzędowych zwykłe rozmaite poruszają się sprężyny, aby one były jak najświetniejsze. Dzieje się to nie tylko w Księstwach Zaelbiańskich.

Z Hamburga donoszą o znowach robotników na większe rozmiary. Stolarzy świętuje jeszcze około 900, a cieśle gromadnie opuszczają miasto. Również do 100 krawców wstrzymuje się od pracy, a inni rzemieślnicy naradzają się nad zawieszeniem pracy. Berlińscy krawcy przesłali hamburskim kilkadziesiąt talarów wsparcia.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 lipca. Dzień. Warsz. ogłasza, iż car nakazał 127 właścicielom ziemskim z Lubelskiego, którzy nadesłali mu adres współczucia z powodu śmierci carewicy Michałowej, wyrazić szczerze podziękowanie.

Tymczasem pomimo adresów kondolencyjnych i deputacyi, o której korespondent petersburski do Indépendance belge ciekawie aczkolwiek bynajmniej nie radosno podaje szczegóły, ucisk w Królestwie trwa w tych samych co dawniej rozmiarach. Wedle doniesień otrzymanych z Warszawy przez Czas, od dnia 1 maja wstrzymał rząd rosyjski wypłatę zakonnikom i zakonnicom wydalonym ze zniesionych klasztorów, lubo takowa była im przyznana. Ztąd zwłaszcza pomiędzy zakonnicami wielka panuje nędza. U Wizytęk 40 zakonnic pobawionych jest literalnie chleba, a w Łowiczu u Bernardynek, gdzie jest 20 Felicjanek pomieszczonych, wywiązał się tyfus głodowy. Wszelkie podania pozostają bezskuteczne, a nie tylko, że odmówiono im przyznanego wsparcia po zabraniu majątków klasztornych, ale nawet odmawiają paszportów tym, co chcą szukać dla siebie gdzieś indziej utrzymania. W Warszawie nie chcą nawet za rogatkę wydawać paszportów kapłanom. Ks. Czerkaski zamierza podobno akademią duchowną i seminarjum katolickie oddać pod zarząd Wiłujewa, jako inspektora wszystkich zakładów naukowych.

Od dnia 13 sierpnia wchodzi w wykonanie nowe przepisy paszportowe i meldunkowe. Paszporta po kraju wydawane będą na 3 miesiące, a za każdą zmianą miejsca pobytu przejezdni mają się meldować wojennym naczelnikom powiatowym lub częściowym dowódczom, oddawać im paszporta i jeżeli dłużej nad 48 godzin zabawić chcą na jednym miejscu, obowiązani są starać się o kartę pobytu. Paszporta osób zostających pod jawnym dozorem policyi będą oznaczone, tak, że posiadacze takich paszportów ulegać będą dozorowi podczas podróży i bezzwłocznie, gdziekolwiek się zatrzymają, muszą paszport swój przedstawić osobiście do wzy. Osoby zaś zostające pod tajnym dozorem policyjnym, jeżeli otrzymają paszporta, podleżąc będą takiemu dozorowi, choć paszporta ich nie będą oznaczone, lecz władza policyjno wojskowa, która im udzieli paszportu, zawiadomi o tym tę władzę, do której jurysdykcji należy miejsce pobytu osoby nadzorowanej. Kary za uchybienia rozciągane będą wedle założeń przekraczających przepisy paszportowe. W tym celu ustanawia się 3 klasy kar: do pierwszej należą włościanie i wyrobnicy; do drugiej księża, rękodzielnicy, karczmarze, kramarze, właściciele małych kawałków ziemi; do trzeciej właściciele ziemscy, dzierżawcy, kupcy i fabrykanci, właściciele domów itp. Kary za różne przekroczenia z różnych klas zaczynają się od 20 kop., a dochodzą do 40 rubli.

ROSYA.

§ Petersburg, 30 czerwca. Gołos wdaje się w spór Mosk. Wied. z Rigasche Ztg, która w sprawie cerkwi prawosławnych w kraju nadbałtyckim twierdzi, iż ilość tychże w stosunku do wyznawców jest dwa i pół razy taką jak ilość świątyń luterzańskich w stosunku do liczby osób tego wyznania. Gołos, opierając się na wydanych przez sztab generała „Materiałach geograficzno statystycznych Rosyi“ uważa za rzecz bardzo naturalną, iż cerkwie w nadbałtyckich guberniach nie mogą być tak wspaniałe jak świątynie luterzańskie, gdyż nie więcej jak lat 20 od czasu, jak się wyznanie prawosławne w tym kraju szerzył zaczęło a luterzańskie datuje swój początek od kilku wieków. Dalej Gołos uważa, iż, gdy Łotysze luteranie bardzo chętni są do składania ofiar na upiększenie swych świątyń, Łotysze prawosławni mało o to dbają; nadto rozdrażnienie między jednymi a drugimi dochodzi do tego, że nie masz większej obelgi dla Łotysza luteranina jak nazwa „prawosławny“ lub „rosyanin.“ Gołos wzywa do zbadania i zastanowienia się nad powodami podobnego zjawiska; sądzi on, że prawo o małżeństwach mieszanych wymagające, aby dzieci z takowych pochodzące zawsze prawosławnymi były, kładzie wielką tamę zbliżeniu się wyznawców obu wyznań i przyczynia w taki sposób jeszcze bardziej powodów do niesnaski, która do tego dochodzi stopnia, że prawosławni Łotysze zamysłają o przesiedleniu się w głąb Rosyi.

Stan tej sprawy, jak ją Gołos przedstawia, zdaje się nam być wcale naturalny, gdy sobie przypomnimy historję nawracania Łotyszy na prawosławie. Jakże wyznanie to ma być u tychże w poszanowaniu, jakże wyznawcy jego nie mają być obojętni na jego sprawę i świątynie, kiedy przed kilkunastu laty władze rządowe dozwalały głosić przez rozmaitych agentów, iż Łotysze, przyjmując prawosławie, otrzymają grunta, na których zamieszkują, i w taki sposób przywiązać do zmiany wyznania. Ze względu na reklamacje i wynikające nieporządku musiały też władze następnie ściągć podobnego rodzaju obietnice, w imieniu rządu a ponieważ i nie bez jego przyczynienia się a przynajmniej wiedzy czynione. Ludność wiejska, znająca przekupstwo urzędników, wierzyła, iż w tym ostatnim

razie działają pod wpływem właścicieli i oczekiwali prędkiej lub później wykonania obietnicy. Przekonawszy się wreszcie, iż niczego lepszego doczekać się nie mogą, poczęli niektórzy opuszczać nowe wyznanie, duchowieństwo prawosławne urzędowo takich ściagało, a jednocześnie powstały narzekania na brak uposażenia cerkwi i popów oraz ucisk, jakoby będące powodem odstępstwa. Pisma rosyjskie a głównie Moskowskija Wied. wzięły się na tę sprawę; Rigasche i St. Petersburger Ztg stanęły po stronie przeciwniej, dowodząc, iż prawosławni żadnego ucisku niedoświadczają. Ztąd spór nieskończony, gdzie obie strony, a szczególnie Mosk. Wied. czerpią nieraz więcej argumentów w swęj namiętności niżli w rzetelnym poznaniu rzeczy.

W Siewiernaja Poczta spotykamy rozporządzenie rady państwa, ażeby wojskowe stráže wewnętrzne po więzieniach zastąpione zostały przez osobnych dozorców. Środek ten uważa się za bardzo skuteczny dla utrzymania prawem przepisanego porządku.

Murawiew stary, jakkolwiek w urzędowym porządku na uboczu teraz pozostający, zawsze jednak czynny bierze udział w sprawach zarządu Litwy. Ciągłą prowadzi on korespondencyę z czynownikami różnych wydziałów i stopni, podtrzymując w nich ducha, jaki pod jego zwierzchnictwem panował. Nie obejdzie się żaden obchód bez toastów za jego zdrowie i pomyślność, żadne przedsięwzięcie bez jego udziału; każdé nowozakładane w celu zniszczenia żywiołu polskiego instytucji on musi być wyłącznym opiekunem lub honorowym członkiem. Czytelnicj nasi tysiączne widzieli tego dowody. Oto teraz znowu czytamy w Wil. Wiest. odpowiedź jego przesłaną na ręce kuratora okręgu naukowego wileńskiego, Jana Kornikowa, na listy winszujące mu tytułu hrabiego i wyrażające współczucie dla systematu wprowadzonego na Litwę, a wystósowane przez różnych czynowników wydziału oświaty, który teraz na Litwie na pierwszym staję planie pod względem znaczenia, jakie ma rzeczywistość i jakie mu władze rządowe przypisują. W jednej z nich oświadcza Murawiew, iż przyjmując z wielką pociechą objawy współczucia dla kierunku nadanego wydziałowi oświaty, mającemu na celu ugruntuwanie w kraju prawosławia i narodowości rosyjskiej, ma zupełne zaufanie i nadzieję, iż pod dobroczynnym wpływem działaczy rosyjskich pracujących dla dobra najukochańszej ojczyzny kraj zachodni, który jęczał tyle lat pod uciskiem polskiej propagandy, zupełnie zmokwieje (obrusieje) i przyniesie na ołtarz ojczyzny pożyteczne owoce. W drugiej wyraża również „nadzieję, że gorliwe starania i oświecony zapal ludzi rosyjskich, którzy poświęcili siebie sprawie narodowego wychowania w kraju zachodnim (za podwyższeniem pensyi o 50%, otrzymaniem wyższej posady, kwatery skarbowej, oraz kosztów podróży i zagospodarowania się na nowym miejscu), podolają wreszcie wrogięj rzymsko polskiej propagandzie i ugruntują na trwałych podstawach prawosławie i narodowość rosyjską w tej zachodniej krainie jako w starożytniej własności Rosyi.“

Pod tytułem „Wyjaśnienie tajemnicy kanonizacyi Jozafata Kuncewicza“ napotykamy w Inwalidzie artykuł mający na celu dowieść na zasadzie ogłoszonego w pismach polskich sprawozdania ks. Dombrowskiego, iż w całej sprawie tej kanonizacyi nikomu właściciwie o religiję nie chodziło. Gdy mniemano, iż demonstracya ta na coś przydać się może, obiecano ze strony polskiej w Rzymie pieniądze na kanonizacyę; Stolica Apostolska zgodziła się i rozpoczęto kroki przedwstępne. Lecz gdy powstanie upadło i kosztowna demonstracya była niepotrzebna, tajemnicza osoba zniknęła z oczu ks. Dombrowskiego. Oto rozwinięcie tajemnicy przez Inwalida, który dodaje do tego wiele patetycznych frazesów o chciwości dworu rzymskiego i przewrotności Polaków.

W Inwalidzie Rosyjskim czytamy ukaz podzielenia dotychczasowej gubernii urenburgskiej na dwie części. Część położona na Zachód od Uralu staanowić będzie gubernią ufińską z głównym miastem Ufa, położona zaś na wschód urenburgską z głównym miastem Orenburg.

GALICYA.

Kraków, 5 lipca. Dziś odbyła się doktoryzacya p. Władysława Seredyńskiego, syna b. dyrektora szkoły nauczycielskiej, na stopień dra filozofii, po złożeniu rozprawy inauguracyjnej: Rys dziejów piśmiennictwa męzów stanu i statystów w Polsce. W dniu 1 bm. otrzymał stopień doktora praw p. Roman Jakubowski z Kęt, a nieco pierwej stopień dra medycyny p. Józef Orłowski Krakowianin.

— Składanie mandatów poselskich mnoży się. Po hr. Leonie Skorupce, posle krakowskim i ks. Adamie Sapieże, posle przemyskim, złożyli świeżo swoje mandaty pp. Benoe i Adam Rogawski, posle gmin wiejskich okręgu gorlickiego. Mandat pana Rogawskiego, jak wiadomo, umewaźniła rada państwa z powodu wyroku sądu wojskowego, nieprzesądziąc jednak wcale późniejszego orzeczenia w tej mierze sejmiku krajowego.

FRANCYA.

± Paryż, 5 lipca. Wczorajsze posiedzenie ciała prawodawczego, o którym już doniosł, rozpoczęło się od dalszego ciągu mowy p. Marie w obronie prawa z r. 1793 o przywilejach kompozytora względem reprodukcji dzieł jego przez instrumenta muzyczne mechaniczne. Projekt rządowy wnosil, by taka reprodukcya przez instrumenta użytku domowego nie była pożyteczną za krywdę daną prawom kompozytora. Mówca wyświecił doskonale teoretyczną stronę kwestyi, stawiając taką reprodukcya na równi z fotograficzną lub litograficzną reprodukcya jskiego obrazu. Lba wysłuchawszy go wszakże wotowała za przyjęciem projektu rządowego, idąc bardziej za praktycznymi względami na wymagania konwencyi handlowej ze Szwajcaryą, która spowodowała propozycyę podobnej zmiany w prawie z r. 1793.

Potem roztrząsano kwestyę dróg żelaznych interesu miejscowego. Propozycya p. Berrier, odłożenia tej sprawy do przyszłego roku, ażeby nowe rady municypalne mogły wypowiedzieć swe zdanie została odrzuconą i projekt rządowy przyjęto w zupełności nie bez wielu wyjaśnień.

P. Werlé w imieniu komisji, której powierzono roztrzenie projektu rządowego o meklerach czyli faktorach handlowych, (courtiers de commerce), odczytał raport, iż kwesta nie mogła w żaden sposób być opracowaną dla przedłożenia izbie. Poczém marszałek p. Schneider odczytał mowę poglądową, w której wynosił zasługi tegorocznych posiedzeń, gdyż tak ważne rozprawy miały miejsce, i tyle pożytecznych projektów uchwalono. Po wielu oklaskach deputowani opuścili salę.

Jeżeli się sprawdzą krążące tutaj pogłoski, za zupełniarogocność których trudno mi ręczyć, kwestya negocya rozopocztych przez p. Vegezera, wstępuje w nową fazę. Rząd francuski, który niebrał dotąd bezpośredniego udziału w sprawie, wystąpić ma jako pośrednik wskutek listów otrzymanych przez cesarza jednocześnie od papieża Piusa IX i króla Wiktora Emanuela. Obie strony świadczą o swęj dobrowoli przyjsia do pomyślnego końca układów, obie dowodzą iż wszystkich możliwych dla siebie użyły w tym celu środki, lecz układy rozbić się musiały o niechęć strony przeciwniej. Powiadają tutaj w kołach jak się zdaje mogących być dobrze poinformowanemi, iż rząd cesarski wysłał już nawet w powyższym celu stosowne instrukcyje do swoich ambasadorów. Wyznamy wszakże, iż gdy sprawa ta była zawsze bliską dla rządu francuskiego, użyłby on już i uprzedzi wszystkiego, coby mogło posłużyć do spokojnego jej załatwienia. Nie wiemy, jaką nową mógłby tu proponować kombinacyę, którejby wprzód nie był podsunął; ale czekajmy rezultatu.

* Paryż, 5 lipca. Na wczorajszej uczcie danawej w H. Catalan w rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych, przez posła Unii p. Bigelowa, było przeszło 700 osób obecnych. P. Drouyn de Lhuys był jedynym z Francuzów z wyjątkiem tych, którzy mają żony Amerykanki, zaproszonym na tę uroczystość pojednania.

Wedle depeszy otrzymanej z Marsylii, przybył tamże dsiaj Abd-el-Kader w towarzystwie syna konsula z Damaszku, który mu służyć będzie za tłumacza.

Z Carogrodu telegrafują, że sułtan niebezpiecznie zapalenia mózgu; przecięz d. 27 zm. już mu było daleko. Ukrywano wprawdzie jak najstaranniej wiadomośc o chorobie monarchy, a Fuad pasza naumyślnie dawał w roczni wstąpienia sułtana na tron wspaniałe bal ambasadorom i słom zagranicznym, aby zamaskować niebezpieczeństwo; mimo to wieść rozniosła się po mieście i na giełdzie wielki powstąpił popłoch. Wicekról Egiptu przybył do Stambułu z jak największymi honorami witany przez władze tureckie. W. Por zamierza mu podobno odstąpić wszystkie posiadłości swe wybrzeżach afrykańskich i nad morzem Czerwonem.

W Aleksandryi cholera wciąż grasuje z taką gwałtownością, że do 30,000 osób emigrowało, uciekając przed straszną zarazą. Podobno i w Malcie pojawiła się cholera.

Z Madrytu donoszą o bliskim uznaniu Królestwa Włoskiego przez rząd hiszpański. P. Isturitz zastąpi zapewne ambasadora hiszpańskiego w Paryżu p. Mona.

Z Bukaresztu donoszą pod dniem 2 lipca, iż nowe ministerstwo pod przewodnictwem p. Kreczulesko cofnęło z pod obręb kilka ważnych projektów rządowych. Minister spraw zagranicznych Balanescu udał się za urlopem do Wiednia; minister spraw wewnętrznych, generał Florescu wrócił do Bukaresztu i objął znow tekę ministerstwa.

ANGLIA.

Londyn, 7 lipca. Lord Cranworth zastąpi w urzędzie ustępującego lorda kanclerza. Lord Palmerston wystósował do wyborów w Tiverton pismo, polecając się im do powołania do urzędu i powołując się do swego programu politycznego na swą przeszłość.

WŁOCHY.

Florenca, 6 lipca. Z Malty zaprzeczają telegram pogłoskom, jakoby pojawiła się na wyspie cholera.

* Rzym, 30 czerwca. Wczoraj celebrował Ojciec s. j. zwykle w uroczystość śś. Piotra i Pawła w kaplicy Watykańskiej poczem ponowił zwykłą protestacyę przeciw stosunkom obcym w prowincjach państwa kościelnego przyłączonych Królestwa włoskiego. Przecięz tą razą protestacya papieska w daleko łagodniejszych była sformułowana wyrazach, niż w latach poprzedzających.

HISZPANIA.

Madryt, 6 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu izby p. selskiej popierał p. Necedal wniosek przeciw zamierzona przez rząd uznaniu Królestwa włoskiego. Minister stał oświadczył, iż w obec toczących się pomiędzy Hiszpanią Włochami i innemi mocarstwami układów, rząd nie mógł wziąć udziału w dyskusyi.

SZWAJCARYA.

* Zurych, 4 lipca. Dziś rano pochowano tu śp. Jana E. rzyńskiego, zmarłego dnia 2 bm. o godzinie 6 rano w szpitalu tutejszym, w skutek rany odniesionej w pojedynku z Aleksandrem Guttrym. Byłszy przeciwnikiem politycznym zasad zmierzających do podzielenia się państwa jego co do sposobów podzielenia narodowej sprawy; dziś przecięz nad świeżym grębem wstrzymując się od wydawania sądu ogłaszył młodzieży tę uznajemy w nim zasługę, że gorąco kochał ojczyznę a je błądził, to w dobrej wierze.

TURCYA.

* Carogrod, 25 czerwca. Daud pasza przybył tu prz kilkunastu dniami. Spodziewano się także lada dzień przybycia cękrła Egiptu, uciekającego przed cholera grasującą w Aleksandryi. Głównym przecięz powodem tej podróży Isma paszy ma być zamiar porozumienia się we względnie kanału suezkiego z sułtanem. Abd-el-Kader wyraził się podobno, nie myśli zmieniać życia prywatnego na życie publiczne. Z Sarajewa donoszą, że tych dni przywoził tam kula sułtana fermana, mocą którego Hercegowina we względnie

Kolonie Towarzystwo zabezpieczenia od ognia Kolonia

zabezpiecza sprzęty żniwne złożone w stodołach, stogach i stertach — a stalemi premiami. Jęj środki poręczające wynoszą przeszło sześć milionów talarów w prusk. kurancie. Podpisany agent rzeczonoego Towarzystwa gotów każdego czasu przyjmować wnioski zabezpieczeń, o których dokładnie i punktualnie załatwianie zawsze ma pilne staranie. (3522) **M. Magnuszewicz.**

Handel mój cygar, tytoniu tureckiego i skład papierosów z fabryki polskiej Miłkowskiego, Szweyca i Spółka w Zürich

położony przy rogu Rynku i ulicy Wrocławskiej, pozwalam sobie niniejszemu szanownym lubownikom uprzejmie polecić. Przez odebranie znacznej nadsyłki assortmentem tak, iż w stanie jestem, średnie gatunki w cenie 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15 i 16 złp. za sto udzielić. Oprócz tych polecam z droższych cygar, mianowicie Golondrina, Delicia El Sevillano i Azueña po 30 tal. 1000. Origan, Redova, Cobden, Diabło de Marino po 40 tal. 1000. H Upmann Régalia 60 tal. i Henry Clay po 70 tal. 1000. Tureckie tytonie jako to: Bafra, Samson, Persyczan, Dubec, Latakia i Sultan po cenach umiarkowanych. Papierosy podług cennika oryginalnego z fabryki powyższej.

A Kirszenstein,

(3305) w Poznaniu.

Ku odzyskaniu piękności i młodości — na całej kuli ziemskiej wziętość mająca Eau de Lys de Lohse, mleko liliowe.

Zbadany przez król. pruski regencyjny wydział lekarski, doświadczony i uznany przez wszystkich sławnych lekarzy, wydział lekarskie, damy i mężczyzn jako jedyny i pewny środek upiększający, nadający każdej skórze pierwotną i młodocianą świeżość, twarzy, szyi, barkom, ramionom i rękom niebawem najpiękniejszą białość, czystość, przezroczystość, gładkość, miękkość i giętkość, chłodzi, odświeża i odmładza skórę, oddala niezawodnie i pod poręczaniem wszelkie nieczystości skórne, jako to: piegi, znamiona pozostałe po ukąszeniu owadu, liszaje, krosteczki, ogorzałość słoneczną, ospowość, żółte plamy, faldy na twarzy, plamy wątrobowe, — węgry, — czerwonosc, — czerwonosc nosa, — przyszele gorączkowe, — gorączkę i palenie.

Flakonik po 1 tal. 5 sgr., pół flakonika 17 1/2 sgr. W obwodzie W. Ks. Poznańskiego jedynie tylko nabyć można w Poznaniu u **Desfosse successeur de Montigny,** ulica Wilhelmska No. 24.

Platne zamówienia zamiejscowe wykonywa się jaknajpunctualniej za przedpłatą lub też zaliczką pocztową, dając bezpłatne opakowanie. (3505)

Zrodło Königsdorff-Jastrzeb (Stoaya pocztowa.) i nowo preparowane skoncentrowane zoła.

Nadzwyczajna siła leczenia rzeczonoego zrodła, przez najbardziej zawołanych lekarzy jako środek przeciw zastarzałemu romatyzmowi każdego rodzaju ochromieniom, syfilis, skrofulozynom nabrzmieniom zawałków, macioy i jajecznika, dawnym rzerzaczkom, krwistym przepelnieniem mózgu i zastarzałej migrenie, bylo powodem do wyrobienia ku latwiejszemu rozsyłaniu i pożądanego może spotęgowania skutków wspomnianego preparatu, różniącego się swym składem od największej ilości soli melasowej i soli kapielnej, tj.

skoncentrowanych zołów,

zyskanych wparowaniem w łagodnej temperaturze i zawierających wszelkie skuteczne części, mianowicie zaś jod wzmocnionej koncentracji. Tak publiczności, jak i szanownym panom lekarzom nastęrcza się tem samem znaczne pomnożenie ich skarbu środków lekarskich Skoncentrowanych zołów i wody zrodlelnej, bez każdego rozrządzenia pić się dającą nabyć można od zarządu kapielnego w Königsdorff-Jastrzeb w G. S., tudzież we wszystkich składach wód kruszcowych Niemiec. Dołącza się wskazówkę użycia. [3022]

Drożdże funtowe (3409)

z czystego żyta i jaknajtejsze, białe, wyborowe i trwałe, poleca jak najtaniej parowa fabryka drożdży funtowych i gorzelnia żytnia **H. Boehma,** Wrocław, Mühlgasse 9



Metode mechaniczna pisania poleca **E. Morgenstern** Przy placu Wilhelmskim pod nr. 12, narożnik Wielkiej ul. Rycerskiej, jest od św. Michała r. b. dokładnie urządzone pomieszkanie na II piętrze za mniej więcej 250 tal. dzierżawy, i także inne, położone na III piętrze mniej więcej za 180 tal. dzierżawy, każde z dwoma przedpokojami i przyległościami, dla spokojnych dzierżawców do wynajęcia, a nadto przy placu wygodny pokój parterowy, w którym się obecnie kantor znajduje, i który na elegancki skład zamierzonym być może. (3515)

Kupna dóbr poszukuje z jakakolwiek zaliczką **T. Tesmer,** z polecenia, w Gdańsku ul. Długa 29. (3525) (Danzig Langgasse 29.)

Skrzypce Kremonskie sprzeda p. **Gorolewski** w landszafcie. (3462)

Majętnosc rycerska, położona w odległości 5 godzin od Warszawy, 6 godzin od Plocka, i godziny od Wisły, tuż koło żwirówki pomiędzy Warszawą i Plockiem, obejmująca około 8150 mórg miary wielkiej, włącznie 300 mórg lasu sosnowego, z zupełnym inwentarzem, mruwanemi budynkami, nową gorzelnią i aparatem parowym, z glebą nieoleodwie całkiem I klasy, ma za cenę bardzo odpowiednią i z małą zaliczką być sprzedana. Szczegółowy udział pan **J. D. Katz i Syn** w Poznaniu, ul. Podgórna No. 14. (3449)

Księgarnia J. B. Langiego w Gnieźnie poleca Sz. Duchowienstwu i pobożnej publiczności znaczny swój wybór: **Paciorzek do odmawiania różańca,** w cenie od 1-30 sgr., **Krzyżki srebrne, z perłowej macicy i hebanowe** z wizerunkami p. Jezusa, jako też **figury p. Jezusa,** rzeźbiarskiej roboty tyrolskiej, stosownie na krzyże procesyjne, po najniższych cenach. (3182)



Skład mój korzeni i wina przeniósłem z Rynku na ulicę Szkolną No. 11, dawniej A. Remus. Donosząc o tém uprzejmie, proszę o dalsze łaskawe względy. (3435) **Poznań, w lipcu 1865. Józef Wache.**

Na Chwaliszewie pod No. 73 jest pomieszkanie o 3 pokojach kuchni, czeladnicy itd. od św. Michała r. b. do wynajęcia. (3448)

Przy Rynku Nowomiejskim Nro. 10 jest mieszkanie o 4 pokojach itd. od 1 października rb. do wynajęcia. (3512)

Sprzedaz gruntu.

Grunt młynarski **Buncka,** położony w Jerzykowie koło Powiedzisk, wraz z należącemi doń rolami, ma w dowolnych parcelach być sprzedany.

Podpisani będą w czwartek, d. 13 b. m. przed południem o godzinie 9 w pomieszkaniu pana **Bunck** w Jerzykowie, aby tamże oznajmić warunki sprzedaży i zawierac kontrakty. Osoby chęć kupna mające zaprasza się z tém nadmienieniem, że sprzedaż nie załatwia się za pomocą licytacyi, a część sumy kupna pozostaje na gruncie. Młyn wraz z częścią gruntu będzie osobno sprzedany, inne zaś parcelce rzeczonoego gruntu są mianowicie stósowne do uprawy. (5497).

Jerzykowo, 6 lipca 1865. **A. Philipsborn. Senger.**

Plaids i dery do podróży, Koldry watowane

w największym doborze, poleca po cenach umiarkowanych (3502)

Robert Schmidt, dawn. Antoni Schmidt, Rynek No. 63.

Szanownej Publicznosci polecam jak najuprzejmiej mój wielki zapas gotowych płóców po nader umiarkowanych cenach. Poznań, Chwaliszewo No. 63.

T. Jackowski, majster garnczarski. (3514)

Francuskich kamieni mlyńskich

znaczny wybór z fabryki renomowanej po cenach fabrycznych poleca (3419)

A. Krzyżanowski.

Wanny kąpielne mocnej roboty sprzedaje i wypożycza, **Machiny ekstrakcyjne do kawy** non plus ultra, **Machiny do robienia lodów,**

Naczynia do chłodzenia wody i masła poleca **H. Klug,** (3524) Poznań, ul. Fryderyk. 33.

Tak zwane **katzensteine**

czyli **kamienie** na łoża pod czopy wałów mlyńskich i innych maszyn, które nigdy smarowidła nie potrzebują poleca w rozmaitych wielkościach (3420)

A. Krzyżanowski.

Pralnia

Marolina Winter, krawca męskiego w Poznaniu przy ulicy Wilhelmskiej Nro. 26 naprzeciw poczty, poleca się do czyszczenia garderoby męskiej i damskiej od plam wszelkiego rodzaju, fasonuje, wyporządza i modernizuje po cenach bardzo tanich. Nowa robota bywa wedle modeli najnowszych doskonale wykonana. Usługa szybko. (3529)

Gorzelnie okowity.

Szanownych panów, którzy życzą sobie po swych gorzelniach znaczniejszy wydobycie procent okowity, jak dotąd, zmian w urządzeniach gorzelni lub sprzętów itd. wzywam uprzejmie, aby się rzęzyli do mnie zgłosić listownie. Wynagrodzenia żądam tylko po udowodnieniu większej produkcji. Za taniemię obejmuję techniczny kierunek po gorzelniach.

A. Bandholtz, praktyczny technik gorzelniarny, na terenie w Gnieźnie na przedmieściu poznańskim pod nr. 330. (3527)

Co dzień **świeże tereśnie** z **Domu Kobylepole,** są do nabycia w sklepie mlecznym przy ulicy Podgórnjej Nro. 7. (3508)

Nasienie rzepy ścierniskowej i white globe turnips

jakości wyborowej i po cenach najniższych poleca

S. A. Krueger, (3437). ul. Fryderykowska No. 31.

Nasienie rzepy ścierniskowej, funt po 15 sgr. poleca **A. Niessing,** w Lesznie. (3233)

Na podróż

polecają **mocne miętowe pastylki** na sposób francuzki robione, w drewnianych pudełkach i lózne

Frenzel i Spółka, (3506) ul. Wrocławska No. 38.

Tlustego wędzonego łososa wezerskiego i świeżego łososia marynowanego

odebra **W. F. Meyer i Sp.** (3517) plac Wilhelmski No. 2.

8 funtów twardego białego mydła z 1 tal., centnar 12 tal., tudzież **świeże stearynowe i parafinowe** po sgr. paczka, tanięj zaś dla biorących po paczek, poleca (3307)

Izydor Busch, plac Sapieżyński No. 1.

Środek przeciwko grzybom budowlowym,

kwarta po 3 sgr. poleca **F. G. Fraasa,** i handel farb (3498) ul. Szeroka 14, narożnik Garbar

Cztery piękne rosie klacze powozowe 5 i 6letnie, nierównie dwa piękne ruskie ogiery, kompletnie ujeżdżone, są do sprzedania w Dominium Turzynie pod Kcynią. (3487)

200 sztuk zdrowych skopów są do nabycia w Dom. Spławiu pod Poznaniem przy szosie kurwickiej (3509)

200 sztuk zdrowych skopów są do nabycia w Dom. Gałowo pod Szamotułami przy dworcu kolei żelaznej. (3510)

Ogród ludowy.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek o godzinie 1/2 6

KONCERT. W poniedziałek: Symfonia triumfalna Ulricha. (3526) **Radeck.**

| KURS GIELDY W BERLINIE. dnia 7 lipca. | | | | KURS GIELDY W WROCLAWIU. dnia 7 lipca. | | | |
|---------------------------------------|-------|--------|---------|--|-------|---------|-------|
| | % | ładano | plac. | | % | ładano | plac. |
| Papiry pruskie. | 90 | — | — | Dolno-Szl.-March. | 4 | 97 1/2 | — |
| Pożycz. dobrow. | 4 1/2 | — | 101 1/2 | Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | 86 | — |
| — rząd. 1859. | 5 | — | 105 1/2 | Pótn. Fryd.-Wilh. | 4 | 72 | — |
| — 50, 52 konw. | 4 | — | 98 1/2 | Górno-Szl. A. i C. | 3 1/2 | 171 | — |
| — 54, 55, 57, | 4 1/2 | — | 102 | — Litt. B. | 3 1/2 | 153 1/2 | — |
| — 1856. | 4 1/2 | — | 102 | Opol.-Tarnowic. | 4 | 79 1/2 | — |
| — prem. 1855. | 3 1/2 | — | 129 3/4 | Starogr.-Pozn. | 3 1/2 | 96 1/2 | — |
| Oblig. dług. skarb. | 3 1/2 | — | 91 1/2 | Akcyje bank. kredyt. | — | — | — |
| — Marchijs. | 3 1/2 | — | 89 1/2 | Berl. Stow. kas. | 4 | 130 | — |
| — Prus. Wsch. | 3 1/2 | — | 84 1/2 | Berl. Tow. hand. | 4 | 110 3/4 | — |
| — Pomor. | 3 1/2 | — | 86 1/2 | Gdański bank pryw. | 4 | 115 | — |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 97 1/2 | Dysk. Udział kom. | 4 | 101 1/4 | — |
| — (nowe.) | 3 1/2 | — | 96 | Gota bank. pryw. | 4 | 102 | — |
| — Szląskie. | 4 | — | 97 | Hanow. dito. | 4 | 95 1/2 | — |
| — Saskie. | 4 | — | 97 | Królew. dito. | 4 | 111 1/2 | — |
| — Prus. Zach. | 3 1/2 | — | 83 1/2 | Lipsk. Stow. kred. | 4 | 84 1/2 | — |
| — rent. March. | 4 | — | 97 | Magd. bank. pryw. | 4 | 103 1/2 | — |
| — Pomor. | 4 | — | 97 1/2 | Pomor. bank rycer. | 4 | 100 1/4 | — |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 95 1/2 | Pozn. bank. prow. | 4 | 102 | — |
| — Pr. Ws. i Zach. | 4 | — | 96 1/2 | Prusk. udz. bank. | 4 1/2 | 148 | — |
| — Nadreńskie. | 4 | — | 98 1/2 | Szląsk. Stow. bank. | 4 | 110 1/2 | — |
| — Saskie. | 4 | — | 98 1/2 | | | | |
| — Szląskie. | 4 | — | 98 1/2 | | | | |
| Papiry zagranic. | — | — | — | | | | |
| Austr. metall. | 5 | — | 64 | | | | |